

LISTY DO REDAKCJI

Jeszcze o „sprawie” akademika Łuzina

W artykule Romana Dudy [1] omówiona jest napaść na N. N. Łuzina, zorganizowana w Moskwie w połowie lat trzydziestych. Jednym z atakujących był E. Kolman. Urodzony w Czechach, lata 1917–1945 spędził w Moskwie i uważał się za obywatela radzieckiego. W artykule tym wspomniane są kontakty N. N. Łuzina z W. Sierpińskim, negatywnie oceniane przez bolszewickie władze. Może więc warto opisać scenę, której świadkiem był W. Sierpiński.

Na wiosnę 1945 roku zdawałem u W. Sierpińskiego egzamin z teorii liczb. Odbywało się to w pokoju (narożnym), który wtedy państwo Sierpińscy zajmowali w późniejszym lokalu IM PAN w Krakowie przy ulicy Św. Tomasz 30. Może po tym egzaminie, a może po wykładzie w ówczesnym seminarium Matematycznym UJ na Św. Jana, W. Sierpiński pokazał mi jakąś pracę E. Kolmana i wskazując palcem na środek strony powiedział „co za bzdury!”.

Rzeczywiście nawet ja – wtedy będący jeszcze bardzo „zielonym” matematykiem – mogłem to sam stwierdzić (pomylił pewnik wyboru z jakimś innym).

Po chwili W. Sierpiński opowiedział mi o konflikcie E. Kolmana z N. N. Łuzinem, który wybuchł na jakimś zjeździe matematycznym. Opowiadanie to słyszałem potem z ust W. Sierpińskiego jeszcze raz, a może nawet dwa razy – widocznie to wspomnienie go trapiło. Niestety, nie zrobiłem sobie żadnej notatki, a pamięć ludzka nie jest doskonała. Rzecz miała się dziać chyba w Budapeszcie (a może w Bukareszcie) w pierwszej połowie lat trzydziestych.

Koło 1932 roku wydano w Moskwie rosyjskie tłumaczenie jakiejś metodologicznej pracy K. Marksa oraz po raz pierwszy wydano (też w tłumaczeniu) jakieś, pozostające do tej pory w rękopisie, matematyczne prace onegoż Marksa (chyba dwie). Widocznie sam K. Marks nie uznał ich za godne druku. Prace te wydał – jak to było w bolszewickiej modzie – „kolektyw” kilku autorów. Należał do niego, między innymi, E. Kolman (por. [2], str. 14–16 oraz 46–50). O owych świeżo wydanych pracach pisano wtedy

sporo w radzieckich czasopismach fachowych i partyjnych (robiła to, między innymi, S. A. Janowska).

Na tym zjeździe ktoś z radzieckiej (wtedy mówiło się „bolszewickiej”) delegacji miał referat o matematycznych rękopisach K. Marksa – widocznie chciano rzecz spopularyzować na forum międzynarodowym. Na odczyt rzeczywiście przyszło wielu zaciekawionych tematem słuchaczy. Niestety, w odczycie były bzdury (głównie Marksa, a nie prelegenta!) takie, że sala się śmiała (podobno jeszcze wiele lat później jacyś znajomi matematycy z Zachodu pytali W. Sierpińskiego, czy już nauczył się różniczkować w sensie Marksa). Obecny na sali N. N. Łuzin, chcąc ratować sytuację, coś powiedział w stylu, że Marks nie był matematykiem, lecz filozofem, i że wtedy, koło 1850 roku, pojęcie pochodnej było jeszcze bardzo mgliste. Na to E. Kolman (nie wiem, czy to on był wtedy szefem delegacji sowieckiej, czy tylko jej „ideologiem”) brutalnie „obrugał” N. N. Łuzina, używając przy tym rynsztokowych słów. Zrobił to po rosyjsku, myśląc, że nikt na sali go nie zrozumie, i bardzo się speszył, gdy zorientował się, że „ruganie” słyszał W. Sierpiński, doskonale znający ten język. Później N. N. Łuzin już nigdy nie wyjechał za granicę, a nawet zakończył (czy przynajmniej bardzo ograniczył) korespondencję z W. Sierpińskim.

Niestety, nie udało mi się sprawdzić w przedwojennych „Zentralblättern”, kto wygłaszał ów referat i na jakim to było kongresie.

Literatura

- [1] R. D u d a, *Sprawa akademika Łuzina*, Wiadom. Mat. 37 (2001), 27–46.
- [2] A. G. K u r o s z, A. I. M a r k u s z e w i c z, P. K. R a s z e w s k i (redaktorzy), *Matematika w SSSR za tridcat' let 1917–1947* [Математика в СССР за тридцать лет 1917–1947], Moskwa–Leningrad, 1948.

Krzysztof Tatarkiewicz

Od Redakcji. Zdjęcie, które zamieszczamy na następnej stronie, znalazł przypadkowo, w archiwum swojej katedry, prof. Władimir I. Bogaczow z Wydziału Mechaniki i Matematyki MGU. Przesłał je prof. Zbigniewowi Lipeckiemu, który przekazał je Redakcji. Znalazcy i ofiarodawcy dziękujemy.



Глубокоуважаемому
Николаю Николаевичу Лузину
на добрую память отъ искренно преданнаго
Вацлава Серпинскаго.

Москва, 1/XII 1917 г.